

Rozważania: poniedziałek 5 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na poniedziałek 5 tygodnia okresu zwykłego.

Proponowane tematy to: Jezus odmienia miejsca, przez które przechodzi; Odkryj najgłębszą radość; Wiara oparta na miłości Boga.

- Jezus odmienia miejsca, przez które przechodzi;
- Odkryj najgłębszą radość;
- Wiara oparta na miłości Boga.

PRZYJAZD WAŻNEJ OSOBY zwykle wywołuje niemałe zamieszanie w miejscach, przez nią odwiedzanych; zwłaszcza jeśli są to tereny, gdzie zazwyczaj nie dzieje się nic szczególnego. To co na ogół panuje w małych wioskach to spokój rutyny, pewien rytm codziennego życia, w którym zawsze robi się te same rzeczy i ciągle spotyka się z tymi samymi ludźmi. Dlatego przybycie Jezusa w okolice Genezaret było swego rodzaju rewolucją. Od chwili, gdy „lud go rozpoznał” (Mk 6, 54), wiadomości o Nim płynęły z ust do ust bardzo szybko, bo nikt nie chciał przegapić takiej okazji w życiu. Na place tych miejsc szybko przynoszono chorych, a dźwięk noszy kładzionych na ziemię był wtedy częstym odgłosem dochodzącym z rejonu Galilei.

„Syn Boży przez swoje wcielenie zachęcił nas do rewolucji czułości.”[1] Łatwo sobie wyobrazić,

że właśnie ta czułość emanowała ze spojrzenia Jezusa, który uzdrawiał jednego chorego po drugim; zwłaszcza że przy tej okazji dokonał w nich prawdziwej rewolucji: odpuszczenia im grzechów (por. Mk 2,5). Ta rewolucja wymagała jednak wstępnego kroku: kiedy wysiedli z łodzi, „natychmiast Go rozpoznali”, mówi nam Ewangelia. Tylko ci, którzy są w stanie Go rozpoznać mogą zostać uzdrowieni przez Chrystusa. My także tak jak święci możemy zacząć od rozpoznania Jezusa w osobach nam bliskich, kiedy będziemy umieli patrzeć z czułością na ich cierpienia. Wiemy, że wszystkie posługi, które wykonujemy naszym przyjaciołom lub krewnym w rzeczywistości wykonujemy Jezusowi Chrystusowi (por. Mt 25, 40). Św. Josemaría powiedział, że „Gdybyśmy jako chrześcijanie żyli naprawdę zgodnie z naszą wiarą, nastąpiłaby największa rewolucja wszechczasów... ”.[2]

JEŚLI PATRZYMY NA TE
WYDARZENIA z daleka, widzimy
Pana otoczonego emocjami, hałasem
czy płaczem. Dużo osób próbuje
zbliżyć się do Niego. Ale chcemy też
zrozumieć co dzieje się wówczas w
sercu Jezusa. Nie ulega wątpliwości,
że radość odczuwana przez
uzdrowionych ludzi ogarnia również
Pana, potrafiącego cieszyć się z
powodu szczęścia innych. Św. Paweł
zachęca Rzymian do radowania się z
tymi, którzy się radują (por. Rz 12,
15); ponieważ wie, że jest to
charakterystyczna postawa tego, kto
ma uczucia Chrystusa (Flp 2, 5).

Wiemy jednak, że Jezus nie
przyszedł, aby przynieść
przemijającą radość fizycznego
uzdrowienia. Jakiś czas później w
drodze na Kalwarię Jezus widzi „z
prawej i lewej strony tłum, który
porusza się jak trzoda bez pasterza.

Móglby zawołać każdego z osobna po imieniu, także każdego z nas. Są tu (...) uzdrowieni." [3] Jezus wiedział bowiem, że niedługo później niektórzy wymażą ze swojej pamięci tamte dni i zapomną o cudach, jakich Mesjasz dokonał w ich życiu.

Mieszkańcy Genenezaret, którzy odzyskali zdrowie wierzyli, że Jezus może dokonać cudu. Wierzyli w Jego zdolność do pokonywania choroby. Być może jednak ich serca pozostały w połowie drogi; ograniczyli się do szukania Pana, chociaż On miał im coś natychmiastowego do zaoferowania. Nie odkryli głębokiej radości życia obok Jezusa. Natomiast „radość chrześcijańska wypływa z tej pewności: Bóg jest blisko, jest ze mną, jest z nami, w radości i w smutku, w zdrowiu i w chorobie (...). I ta radość trwa także w trudnym doświadczeniu, w samym cierpieniu i nie zatrzymuje się na powierzchni,

ale wchodzi w głąb osoby, która
powierza się Bogu i Mu ufa.”[4]

ZAUWAŻENIE RÓŻNICY MIĘDZY
TYM, co wydarzyło się w
Genezarecie, kiedy tłum prosił Jezusa
o łaskę uzdrowienia, a tym co
wydarzyło się na Kalwarii, kiedy
wszyscy domagali się ukrzyżowania
może nam pomóc szczerze
zastanowić się nad odpowiedzią na
pytanie, na czym nam tak naprawdę
zależy, kiedy szukamy Jezusa. Św.
Jan, który dobrze wiedział co
mieszka w sercu Chrystusa, wskazuje
nam pewien element mogący
oczyścić naszą wiarę - „Myśmy
poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg
ma ku nam” (1 J 4, 16). Jest to coś, o
czym chcąc nie chcąc możemy
zapomnieć w chwilach trudnych,
kiedy wydaje nam się, że Pan jest

daleko lub nie chce użyć swojej mocy.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że jest to jeden z wielkich problemów wiary: zrozumienie tajemnicy woli Bożej, kiedy Pan nie posługuje się swoją mocą tak, jak byśmy sobie tego życzyli. Wiara w Jezusa, kiedy naocznie widzimy cud jest łatwa. Trudno jednak odnaleźć się w sytuacjach, w których błędnie wydaje nam się, że Bóg nie interweniuje. Czasami nie zdając sobie z tego sprawy możemy zachowywać się jak ci, którzy wołali na Kalwarii: „Innych wybawiał, siebie nie może wybawić. Jest królem Izraela: niechże teraz zejdzie z krzyża, a uwierzymy w Niego" (Mt 27, 42).

Tak często widzimy niesprawiedliwość, złe traktowanie i ból, które mogą sprawić, że zwątpimy w obecność Boga. Św. Jan

żył tak samo: burze, prześladowania, męczeństwo Chrzciciela i pozostałych jedenastu apostołów. Nie tylko to, ale św. Jan żył Kalwarią i paradoksalnie, to właśnie pozwala mu stwierdzić, że „znał i wierzył” w miłość Boga. Właśnie to, dlaczego Pan nie zszedł z krzyża nauczyło nas, że owa rewolucja czułości nie jest zbiorem pięknych wydarzeń, ale obecnością miłości, która oddaje się ostatecznym konsekwencjom.

„Doświadczenie czułości polega na tym, że widzi się jak moc Boża przechodzi przez to, co czyni nas najbardziej kruchymi.”[5] Maryja, nasza Matka, najlepiej rozumie miłość Boga; niech pomoże nam Go lepiej poznać i mocniej w Niego uwierzyć.

[1] Por. Papież Franciszek, *Evangelii gaudium*, 88.

[2] Św. Josemaría, *Bruzda*, nr 945.

[3] Św. Josemaría, *Droga Krzyżowa*, stacja III.

[4] Papież Benedykt XVI, *Anioł Pański*, 16 grudnia 2007.

[5] Papież Franciszek, *Audiencja*, 19 stycznia 2022.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/meditation/
rozwazania-poniedzialek-5-tygodnia-
okresu-zwyklego/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-poniedzialek-5-tygodnia-okresu-zwyklego/) (16-08-2025)